

Artrosis, Druga Twarz

Nieposkromiony zal dopada i godzi w swiadomosc
Cos kaze biec, lecz czy wystarczy sil by zostac soba?
Jej usta szepcza cos co dobrze znasz
Lepiej z kazda chwila
nieprzemyslany krok pozbawil szans
Zlamal co bylo

Dumnie tak glowe unosisz w gre
Jestes nowy w teatrze cieni
Glodny doznaj jakie niesie z soba czas
Od zawsze niepokorny
Ronisz lze krysztalowa i czysta
Tylko ona juz taka jest
Blaskiem niepojetym ogarnia wszystko
Co juz dawno zmienilo sens

3. Zniewolona mysl

Instynktownie zaciskam dlonie
Nakazw chlodny wiatr
Gasi we mnie ogien
W trybach maszyny wciaz tkwie
Spetana woli sila
To dobre, a to zle!
Na twarzy pusty grymas mam

Zniewolona mysl
Krazy w glowie jak sep
Niepokoju dreszczem smaga
Co stracilam? Wiem!
Coraz glosniej slysz jak
Peka Id, na ktrym stalam

To ja - chybiony cel!
Czestuje mdlym usmiechem
Coraz to nowsze tresci
W trybach maszyny wciaz tkwie
Spetana woli sila
To dobre, a to zle!

Zniewolona mysl
Krazy w glowie jak sep

4. Prawda

Prawda obrazem jest w oczach patrzacego
Klamstwo zlotem mieni sie
Wypowiedziane slowa
Nie oddadza tego
Co myslisz, czujesz i wiesz

Czarna prawda
Zlote klamstwo
W sercu plomienie
Ciern w aksamit otulony
Rani coraz glebiej
Coraz szybciej cisza chlonie
Bukiet wspomnien kolorowych
Nie ma go ...

Toczysz walke
Z jadem co z ust plynie
Czarna prawda
Zlote klamstwo odchodzi

Zostaje czarna prawda